Nr. 309. Kraków, wtorek 10 listopada 1903. Rocznik XII

Redakcya: ul. Basztowa, Hotel Centralny.
Administracya: Sławkowska 29.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu" Kraków, ul. Basztowa, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu", Kraków, ul. Sławkowska 29.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi ul. Sławkowska 29, w filii ul. Poselska 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy: ulica Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu", Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Żądamy równego, powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego! Precz z kuryami!

Z DNIA.

Kraków, 9 listopada.

Kartel naftowy.

Po dłuższych targach i rokowaniach toczących się od kilku miesięcy w Wiedniu powstaje znowu do życia kartel naftowy, który poprzednio istniał już od czerwca 1899 do kwietnia 1901.

Na odbytem w niedzielę zgromadzeniu nafciarzy ogłoszono już oficyalnie zawarcie kartelu austro-węgierskiego.

Po krótkiej przerwie powstaje tedy na nowo organizacya, mająca na celu podnieść w górę ceny jednego z najniezbędniejszych artykułów życia codziennego, którego konsumcyę już samo państwo za pomocą wysokiego podatku i ceł w skuteczny sposób ogranicza.

Organizacya kartelu została obmyśloną w sposób, wykluczający wszelką konkurencyę. Produkcya ropy skoncentrowaną została w towarzystwie „Petrolea", przez co wszelka nadprodukcya została w zupełności wykluczoną. Nadto rafinerye zobowiązały się pobierać ropę tylko z towarzystwa „Petrolea", nawzajem towarzystwo to zobowiązało się nie dostarczać ropy żadnej rafineryi, nie należącej do kartelu. Ilość rafinady dla konsumcyi wewnętrznej (w Austro-Węgrzech) została ściśle określona (29 mil. cetn. metr.) również z góry określono ilość, jaką produkować mają poszczególne rafinerye. W końcu obmyślono dokładnie organizacyę, która czuwać ma nad sprzedażą nafty, wyznaczać co miesiąc ilość jej sprzedaż się mającą i jej ceny, tudzież określać ściśle teren zbytu dla każdej fabryki.

Jak widać tedy wszystkie szczegóły kartelu obmyślano tak troskliwie, by cena nafty zależała wyłącznie tylko od jej producentów. Wobec tego nie może powstać żadna nowa rafinerya, gdyż nie dostanie ropy! również nie pojawi się nigdy nadmiar ropy, któryby mógł sprowadzić spadek jej cen. Żeby z zagranicy zaś nie dostała się na rynek austryacki nafta tańsza, temu zapobiega sztuczny wał wzniesiony dookoła państwa z ceł.

Po czasach anarchii i zażartej walki wśród nafciarzy, walki, która w Borysławiu i Schodnicy tysiące robotników na bruk wyrzuciła, następuje tedy okres produkcyi „uregulowanej" która zabezpieczać będzie zyski wszystkich producentów.

„Regulacya" ta jednak odbije się dotkliwie na interesach milionów konsumentów. Kartel, ceny nafty podniesie do wysokości jaką uzna za stosowną, konsumenci zaś wobec tej podwyżki stać będą bezbronni. Już dziś, na samą wiadomość o mającem rychło nastąpić zawarciu kartelu, ceny nafty podskoczyły o kilka halerzy na litrze!

Artykuł służący do zaspokojenia niezbędnej potrzeby życia codziennego, zostanie teraz podrożony w sposób dotkliwy dla szerokich warstw ubogiej ludności.

Pisma burżuazyjne zaczną z pewnością gorzką tę pigułkę osładzać patryotycznym obowiązkiem popierania „produkcyi krajowej". Tylko, że w tym wypadku produkcya ta spoczywa w ręku spekulantów obcych, a zyski płynąć nie będą do kieszeni żadnych „Piastów" lecz panów Fanto, Mac Garweya i innych.

Robotnicy w galicyjskich kopalniach nafty, na których skórze walka nafciarzy tak strasznie się odbiła, będą teraz mieli prawo zażądać, by to uporządkowanie produkcyi wyszło i im na korzyść. Przedsiębiorcy z zysków swych będą musieli ustąpić część na polepszenie płacy i wogóle warunków pracy kilku tysięcy ludzi, kładących zdrowie i życie w ofierze na ołtarzu kapitalizmu. Zyski samej tylko garści przedsiębiorców, byłyby bowiem za małą trochę satysfakcyą.

SPRAWOZDANIA NA KONGRES.

Sprawozdanie związku posłów socyalno-demokratycznych z działalności parlamentarnej za czas od 31 stycznia 1901 do 25 czerwca 1903 r.

Przedłożone obradującemu obecnie w Wiedniu kongresowi partyjnemu sprawozdanie z działalności parlamentarnej posłów socyalno-demokratycznych przedstawia działalność frakcyi od roku 1901, tj. od nowych wyborów do rady państwa.

W obszernym wstępie charakteryzuje sprawozdanie sytuacyę polityczną w Austryi tudzież całą działalność parlamentu.

Nikt nie łudził się, iż nowo wybrany parlament okaże zbyt wiele żywotności. To też rząd szukał środków dla ożywienia tego psującego się mechanizmu. Jednym z takich środków były olbrzymie inwestycye, które miały zachęcić parlament do „pracy". Ponieważ inwestycye te, w szczególności drogi wodne i związana z niemi sprawa regulacyi rzek, przedstawiały widoki znacznych korzyści, więc dr Koerberowi udało się na pewien czas ożywić parlament.

Za przedłożeniami inwestycyjnemi poszło przedłożenie w sprawie podatku od wódki, podwyższające ten podatek o 20 mil. kor., a mające na celu sanacyę finansów krajowych.

Podczas gdy przedłożenia inwestycyjne okazały się korzystnemi w pierwszym rzędzie dla przedsiębiorców i kapitalistów, to podatek od wódki był dotkliwym ciężarem dla ludności pracującej. Inwestycyjny środek zastosowany przez dra Körbera okazał się skutecznym jeszcze w czasie sesyi w r. 1902 o tyle, że parlament po 7-miesięcznych debatach uchwalił rządowi budżet. Oczywiście przytem okazał się parlament maszyną, wykonującą wszelkie ruchy wedle woli rządu.

Stronnictwa burżuazyjne w parlamencie niezdolne do jakiejkolwiek obrony interesów ludności, uprawiają tem gorliwiej pustą demagogię, mającą na celu tumanienie ludności, a polegającą na ciągłych deklamacyach „ratowania" drobnego przemysłu i rolnictwa. Najlepszą ilustracyą tej demagogii była debata nad zmianą § 19 i 60 ustawy przemysłowej, która tysiącom biednych ludzi odbiera egzystencyę. Taką samą demagogię uprawiały stronnictwa burżuazyjne przy sprawie zniesienia myt na drogach rządowych, za co rząd kazał uchwalić sobie podatek od biletów kolejowych. Socyalni demokraci głosowali oczywiście za zniesieniem myt, nie twierdząc wszakże, jakoby miało ono być tak wielkim ratunkiem dla chłopa. Zniesienie myt bowiem w pierwszym rzędzie przynosi korzyści tym wielkim przedsiębiorstwom, które produkty swe drogą kołową sprowadzają do miasta.

„Pracowitość" parlamentu pobudzona inwestycyami krótce jednak ustąpiła miejsca ogólnemu rozprzężeniu i obstrukcyi. Skutkiem obstrukcyi młodoczechów nie mógł rząd skłonić parlamentu do uchwalenia mu budżetu na r. 1903; dr Körber uciekł się więc do niezawodnego § 14.

Omówiwszy lokajski serwilizm parlamentu w czasie pamiętnej debaty nad nowym kontyngentem rekruta, charakteryzuje sprawozdanie w dalszym ciągu kompromitacyą, jaka spotkała parlament austryacki wskutek cofnięcia uchwalonej przez niego tak skwapliwie ustawy wojskowej wobec opozycyi węgierskiej.

Ta sama kompromitacya spotkała parlament austryacki w sprawie cukrowej. Uchwalony przez parlament, wśród obrzydliwych targów zakulisowych, kontyngent cukrowy — jako sprzeczny z konwencyą brukselską — musiał być również przy pomocy § 14 cofnięty, pod naporem państw zagranicznych.

W sprawie cukrowej spotkała rząd austryacki druga jeszcze klęska. Mianowicie Węgrzy — nie chcąc zrzec się korzyści, jakie dawał im kontyngent cukrowy — wymusili na Austryi ustanowienie t. zw. „surtaxy", t. j. zaprowadzenie linii cłowej na cukier między obu połowami państwa.

Linia ta nie jest oczywiście jedynym wyłomem, uczynionym w dotychczasowym stosunku do Węgier. Że stosunek ten coraz bardziej chwiać się poczyna dowodzi fakt, iż rząd mimo wysiłków od kilku lat nie może doprowadzić do skutku ugody z Węgrami.

Dwuletnie obrady parlamentu spełzły tedy znowu na niczem. Szowinistyczne walki i targi zakulisowe, to jedyna „działalność" tego opartego na przywilejach wyborczych parlamentu.

W dalszym ciągu przechodzi sprawozdanie do szczegółowego omówienia działalności klubu socyalno-demokratycznego w parlamencie.

Koleje i drogi wodne.

Brak należytego rozwinięcia środków komunikacyjnych w Austryi jest przyczyną gospodarczego i kulturalnego zastoju. Socyalni demokraci uważali tedy za swój obowiązek pomagać w kierunku rozwoju komunikacyi. Frakcya głosowała więc za budową nowych potrzebnych linii kolejowych tudzież kanałów wodnych. Posłowie socyalno-demokratyczni żądali jednak, by parlament nie uchwalał rządowi całego kredytu inwestycyjnego odrazu, lecz w poszczególnych ratach, stosownie do przypadającej w każdym roku budowy i by corocznie rząd przedkładał dokładne rachunki. Parlament uchwalił jednak tylko drugą część wniosku. Ponadto frakcya socyalistyczna domagała się przy budowach tych należytej ochrony robotniczej. Tak n. p. poseł Ellenbogen w komisyi kolejowej żądał, by przy budowach nowych linii ustanowiono 8-godzinny dzień roboczy, minimalną płacę, osobnych inspektorów itd. Wniosek ten został jednak przez parlament odrzucony, na życzenie ministra kolei. O konsekwencyi tego parlamentu świadczy jednak fakt, iż przyjął on podobny wniosek, postawiony przez posła Daszyńskiego w debacie nad budową dróg wodnych.

Obrady budżetowe.

Podczas obrad nad budżetem mowy posłów socyalno-demokratycznych zajmują pierwsze miejsce. Posłowie socyalno-demokratyczni sposobność tę zawsze znakomicie wyzyskiwali, by stosunki w państwie, jego gospodarkę tudzież wszelkie nadużycia należytej poddać krytyce. Jak głęboko sięgały cięcia tej krytyki świadczy fakt, iż po każdem przemówieniu posła socyalistycznego ministrowie skwapliwie usiłowali ją bronić. To stanowisko frakcy, socyalistycznej zjednało jej silne zaufanie ze strony szerokich mas ludności. Przemówienia posłów socyalistycznych miały w

WALKA REWOLUCYJNA
POD ZABOREM ROSYJSKIM.

Wrażenia i fakty z ostatnich lat dziesięciu.
37)

Punkty takie stają się częścią maszyneryi rozwozowej, kółkami w ogólnym systemie — są to zajazdy ściśle partyjne, przy których ludzie bierną rolę zajazdowiczów łączą najczęściej z czynną rolą dystrybutorów bibuły. Wobec jednak kosztowności takiego urządzenia, kosztowności nie tylko ze względu na pieniądze lecz i na siły, zużyte dla zorganizowania takich punktów, organizacya najczęściej zadawalać się musi nielicznymi przyjemnymi i licznymi mniej lub więcej przykrymi zajazdami.

Liczba zajazdów przyjemnych zmniejsza się jeszcze bardziej wobec tego że, taki zajazd związany jest nieraz ze stykaniem się z osobami, nic wspólnego z ruchem rewolucyjnym nie mającemi. Oto, naprzykład, syn lub córka, mieszkający przy rodzinie, udzielają swego mieszkania na zajazd. Może on być przyjemnym ze względu na szczere przywiązanie do sprawy części gospodarzy mieszkania, lecz nieprzyjemnym z powodu podejrzliwości, a nawet wyraźnej niechęci, reszty. Jak mi opowiadano, są zajazdy, gdzie żona w sekrecie od męża przyjmuje i przechowuje bibułę.

W takich wypadkach zastosować się trzeba ściśle do wskazówek, udzielonych przez przyjmujących bibułę. Trzeba się trzymać pewnych, z góry określonych godzin, trzeba nieraz kłamać i grać narzuconą sobie rolę, trzeba często podtrzymywać rozmowę o najrozmaitszych, nieraz zupełnie sobie nieznanych rzeczach i sprawach. Że nie należy to do przyjemnych rzeczy, że, przeciwnie, musi to nieraz męczyć takiego aktora z musu — łatwo to zrozumieć.

Nieraz taki nieszczęśliwy „aktor" jednego dnia udaje kolegę syna technika i sam, będąc na przykład lekarzem, rozprawia o szkołach technicznych i nawet w razie potrzeby o różnych technicznych sprawach, na drugi dzień przygotować się musi do rozmowy o gospodarce wiejskiej, o której, jako mieszczuch najmniejszego wyobrażenia nie ma. I dobrze jest, jeśli go przynajmniej uprzedzą i dokładnie powiedzą, co właściwie myśli o nim ten lub ów niewtajemniczony członek rodziny. Najczęściej wprost zgadywać trzeba należyte odpowiedzi na zapytania, lub udawać mruka, człowieka nieumiejącego i trzech zliczyć. W każdym jednak razie najprzykrzejszem jest uczucie strachu u gospodarzy.

Jeden z towarzyszów, który miał sobie poruczone dostarczenie bibuły do pewnego miasta w Królestwie, tak opowiadał o swym „zajeździe":

— W mieście N. N. stosunki nasze w tym czasie były strasznie zaszpiclowane i raz po raz zmieniano zajazdy, wyznaczając nowe, bezpieczniejsze. Zajazdy stawały się coraz przykrzejsze, coraz częściej spotykały mię wydłużone twarze i niechętne spojrzenia.

Przyszedł jednak świeży numer „Robotnika", trzeba było go dostarczyć i do N. N. Towarzysz, kierujący tam robotą, przy widzeniu się ze mną w Warszawie, powiedział mi na pożegnanie:

— Słuchajcie, teraz z żadnemi pakunkami do nas nie przyjeżdżajcie. Tylko na sobie! Przycisnęli nas tam ostro ze wszystkich stron, Dawne adresy na nic. Dam wam nowy, ale uprzedzam, są to ludzie bardzo, bardzo tchórzliwi. Jak ten osioł, tyle ujedziesz, co ubijesz, co gwałtem wydusisz. Uprzedzicie mnie o dniu przyjazdu. Gdybym się nie zgłosił na randkę, będzie to oznaczało, że źle jest i zemną. Uprzedzę w każdym razie innego z naszych, by mnie w tym wypadku zastąpił. Noclegu tam u nas nie szukajcie. Klimat tam obecnie nie zupełnie zdrowy!

Zmarszczyłem się, gdym się dowiedział, że będę miał do czynienia z tchórzami. Mój towarzysz spostrzegł to.

— No! — dodał — nie podoba się wam taki interes!? Wierzę, ale co ja na to poradzę?

Więc po otrzymaniu „Robotnika" opakowałem się nim jak osioł i wyprostowany, jakbym kij połknął, jazda do N. N.

Przyjeżdżam, oglądam dworzec — rzeczywiście dosyć brzydko wygląda. Ciemnych, podejrzanych figur na dworcu i przed nim dosyć dużo. Oglądają przyjezdnych najbezczelniej. Mnie nikt nie zaczepia, nikt za mną się nie poruszył. Walę na wskazany adres. Dzwonię. Otworzył mi drzwi młody, porządnie ubrany człowiek z semickimi rysami, który patrzy na mnie pytającemi oczami.

— Przepraszam pana — mówię — pan Z. polecił mi zajść do pana i poczekać na niego tutaj.

— Proszę, proszę — odzywa się mój amfitryon — niech pan wejdzie.

Ogląda mnie przytem podejrzliwie, a gdym zdjął palto i wszedł do pokoju, pyta mnie nieśmiało.

— Pan od pana Z.? Pan Z. mnie uprzedzał, ale pan tylko czekać ma na niego? Czy jaki inny interes jest jeszcze?

Zawahałem się, czy mam powiedzieć o bibule, którą mam na sobie. Wreszcie postanowiłem zamilczeć i pozostawić tę sprawę do nadejścia Z., któremu, jako znajomemu, łatwiej przyjść do porozumienia z gospodarzem.

— Pan dawno widział pana Z. — zapytałem.

Mój gospodarz zawahał się również chwilkę, wreszcie przyciszonym głosem odpowiedział, że dzisiaj rano wpadł do niego Z. i uprzedził go o mojej wizycie.

— Ale — dodał — pan odemnie co zabierze?

Nie zrozumiałem zapytania, alem się przekonał, żem dobrze postąpił nie mówiąc nic o bibule.

— Nie, proszę pana — odpowiedziałem — nie zabiorę nic.

Twarz mego gospodarza wydłużyła się nieco, lecz zostawił mię w spokoju. Z miną zagniewaną odszedł do drugiego pokoju, gdziem słyszał lekkie kobiece kroki i dźwięki szkła, stawianego na stole. Pora była wieczorna, po podróży w niewygodnej pozycy pić mi się chciało, ucieszyłem się więc nadzieją otrzymania herbaty.

(Dalszy ciąg nastąpi).

wielu wypadkach praktyczny skutek, przejawiający się w usuwaniu wytykanych nadużyć.

9-godzinny dzień roboczy w górnictwie

zawdzięcza przyjście swe do skutku tylko energicznej akcyi klubu socyalno-demokratycznego, który na posiedzeniu parlamentu 21 lutego 1901 postawił wniosek nagły w sprawie skrócenia czasu pracy, tudzież spoczynku niedzielnego w górnictwie, wobec czego rząd nie mógł dłużej zwlekać z wniesieniem swego projektu. Socyalni demokraci żądali natychmiastowego zaprowadzenia 8-godzinnego dnia roboczego, spotkali się jednak z oporem stronnictw burżuazyjnych. Wreszcie po wyjaśnieniach radcy Zechnera, iż projektowany 9 godzinny dzień roboczy liczy się od chwili wjazdu pierwszego aż do wyjazdu ostatniego górnika, co w istocie równa się 8-godzinnej pracy, socyalni demokraci głosowali za tym projektem.

Żądania militaryzmu.

Stanowisko klubu wobec militaryzmu było zawsze jasne. Socyalni demokraci zwalczali militaryzm ze wszystkich sił i przy każdej sposobności. Przeciw sobie mieli jednak serwilistyczną większość parlamentarną, gotową na każde skinienie rządu.

W całym szeregu rozpraw parlamentarnych socyalni demokraci piętnowali wszelkie nadużycia militaryzmu, traktowanie obywateli w armii itd. Domagali się przytem zawsze skrócenia służby wojskowej i reformy wojskowej procedury karnej — demaskując przytem bezlitośnie lokajstwo stronnictw burżuazyjnych, rzucających pełnemi garściami ofiary w ludziach i pieniądzach w paszczę molocha militaryzmu.

W debacie nad reakcyjnym projektem zmiany § 59 i 60 ustawy przem., tudzież nad ustawą o domokrąstwie, socyalni demokraci bronili z całą energią interesów tysięcy biedaków, zagrożonych w swej egzystencyi przez reakcyjne te projekty.

W sprawie spoczynku niedzielnego domagali się socyalni demokraci zupełnego spoczynku, zwalczając wszelkie wrogie dla robotników zapędy stronnictw burżuazyjnych.

Klub socyalno-demokratyczny głosował dalej za zniesieniem handlu terminowego zbożem, tudzież za ustawą w sprawie zawodowych stowarzyszeń rolniczych, wykazywał jednak przytem całą nicość frazesów demagogicznych o „ratowaniu“ chłopa, sypanych jak z rękawa przez stronnictwa burżuazyjne, polujące na łatwowierność wyborców. Wnioski, stawiane przy tej sposobności przez klub, a zdążające do poprawy losu robotników rolnych, parlament oczywiście odrzucił.

Podatek od biletńw kolejowych

spotkał się z energicznym oporem klubu, jako ciężar dotkliwy dla szerokich mas ludności. Antyspołeczny charakter tego projektu oświetla fakt, iż od guldena podatku płaci I klasa tylko około 6 ct., II 19 ct., III zaś **75 ct.** Socyalni demokraci żądali, by III klasa, jako używana przez ludność uboższą, była wolna od podatku; wniosek ten jednak został odrzucony.

Sprawa cukrowa.

Produkcya cukrowa Austryi w ostatnich dziesięcioleciach otaczaną była jak i w innych państwach kontynentalnych niezwykłą protekcyą rządu: cła na cukier obcy, pod których ochroną tworzą się kartele cukrowe, premie wywozowe podrożyły niesłychanie ten artykuł wewnątrz kraju, a w Anglii, głównej odbiorczyni cukru austryackiego, tak dzięki tej taktyce zniżyły jego cenę, iż cukier zagraniczny opłacało się tam używać do karmienia nierogacizny, aż wreszcie rząd angielski, pragnący rozwinąć produkcyę cukru we własnych koloniach, przeparł na konwencyi brukselskiej zniesienie premij, grożąc w przeciwnym razie wysokiemi cłami. Wówczas wśród austryackich producentów cukru powstał pomysł utrzymania się przy lichwie cukrowej zapomocą kontyngentowania, — nie eksportujące cukru Węgry wciągnięto do zgody znacznemi ustępstwami. Poseł tow. Ellenbogen zwracał wówczas w parlamencie uwagę, że wybieg podobny jest w tak jaskrawej sprzeczności z uchwałami konwencyi, iż utrzymać się nie może i proponował dla ochrony cukrownictwa od kryzysu rozszerzenie konsumcyi wewnętrznej, co nastąpiłoby przy znacznem obniżeniu ceny. W tym celu w pierwszym rzędzie żądał zniesienia rozporządzenia Kaizla, wydanego na podstawie § 14, mocą którego podatek od cukru podniesiono o 12 milionów koron, ewentualnie stopniowej zniżki w miarę wzrostu konsumcyi. Rady tej nie usłuchano. Zamierzone kontyngentowanie musiano cofnąć, rząd zblamował się niesłychanie. Musiano nawiązać znów pertraktacye z Węgrami i dla zdobycia ich zgody znów się im opłacić. Słowem, wypadki w zupełności wykazały trafność sądu socyalistów, którzy przytem stawali energicznie w obronie konsumentów.

Konwersya renty.

Socyaliści głosowali za konwersyą długu państwowego z 4·2% na 4; w tym wypadku inicyatywa rządu, który skorzystał z dogodnej konjunktury pieniężnej miała na celu korzyść państwa, zdobytą na dochodach, powstających z kapitału — bez pracy. Przy tej okazyi nie omieszkali socyaliści poddać ostrej krytyce ugody austro-węgierskiej, tembardziej, że pod wpływem Węgier nie skonwertowano 1400 milionów, co uszczupliło dochód z tego źródła o 2.8 milionów rocznie.

Traktaty handlowe.

Tu występowali socyaliści przeciwko zakusom agraryuszów, którzy domagali się wypowiedzenia traktatu handlowego Serbii, oraz atakowali t. zw. klauzulę winną w stosunku do Włoch. Socyalni demokraci ze względu na dobro przemysłu, który musi być chroniony od wszelkich niekorzystnych wstrząśnień, dotyczących rynków zbytu opierali się temu. Wprawdzie, ulegając agraryuszom rząd w krótkiej drodze wypowiedział traktat Włochom, uczynieniu jednak tegoż samego z Serbią wczas przeszkodzili socyaliści zarówno swem stanowiskiem w plenum Izby, jakoteż w komisyi ekonomicznej.

Ugoda i cła.

Co się tyczy stanowiska socyalnych demokratów wobec ugody było ono z góry wytknięte ze względu na niezliczone szkody, jakie ugoda Austryi tak pod względem ekonomicznym, jak i politycznym przynosi, śrubując np. budżet wojskowy, powodując zastój w przemyśle, sprowadzając niepomierne ciężary podatkowe na warstwy pracujące w formie wzrostu podatków pośrednich. Im prędzej rozdział nastąpi, tem prędzej będzie Austrya w stanie uporządkować swe stosunki narodowościowe, oraz podnieść się pod względem gospodarczym. Przy okazyi występowania przeciw zawarciu ugody z Węgrami socyalni demokraci zwalczali ostro i całą politykę cłową rządu podrażającą warunki egzystencyi klasy robotniczej. I tu socyaliści byli zupełnie odosobnieni.

Sprawa regulaminu.

W sprawie proponowanej przez stronnictwa reakcyjne zmiany regulaminu parlamentarnego socyalni-demokraci zajęli stanowisko wrogie wszelkim ograniczeniom. Przyczyną chronicznej obstrukcyi, istniejącej w parlamencie, nie jest bynajmniej zbyt wolnomyślny regulamin, lecz przywileje wyborcze, dzięki którym parlament stał się siedliskiem wszelkich szowinizmów.

Masowe petycye.

Socyalni demokraci zajęli się zebraniem masowej petycyi w sprawie wprowadzenia ubezpieczenia na starość oraz od niezdolności do pracy. Związek posłów socyalno-demokratycznych nie tylko tę petycyę doręczył, lecz poparł ją wnioskiem nagłym, który został przyjęty. Mimo to Körber zwleka tę sprawę, chociaż rząd przyozdobił był nawet nią mowę tronową. Zadaniem socyalistów będzie ciągle tę sprawę, ogromnej doniosłości, poruszać.

Powszechne prawo wyborcze,

którego nie można było poddać pod obrady Izby było przy każdej okoliczności przytaczane przez posłów socyalno-demokratycznych, jako konieczność nieunikniona dla ozdrowienia stosunków parlamentarnych.

Wnioski nagłe.

Klub socyalno-demokratyczny postawił następujące wnioski nagłe:

W sprawie otwarcia dyskusyi nad mową tronową, w sprawie zatrudniania młodocianych robotników, czasu pracy i t. d. w przemyśle górniczym, — środków niesienia ulgi nędzy, spowodowanej bezrobociem, użycia kredytu inwestycyjnego do przyspieszenia robót kolejowych i stworzenia ustawy co do organizacyi rządowych biur pośrednictwa pracy (posiedzenie z dnia 17 października). Dalej w sprawie zniesienia § 64 u. k. (obraza czci, winnej członkom domu cesarskiego). Wniosek ten postawiony został, celem omówienia przyjęcia protektoratu klerykalnego związku szkolnego przez arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i dał sposobność do odsłonięcia w świetle krytyki dążności klerykalnych dworu wiedeńskiego.

Dalsze wnioski nagłe odnosiły się do: zniesienia paragrafu o obrazie religii; do strejku palaczy okrętowych na tryesteńskim „Lloydzie“, oraz krwawych zajść tamtejszych i zaprowadzenia stanu wyjątkowego. Wnioski, dotyczące Tryestu przyszły pod obrady na posiedzeniach z dn. 15, 18, 21 i 26 lutego oraz 6 marca, przyczem ministerstwu Körbera dostały się silne cięgi. Dalej postawione zostały wnioski nagłe w sprawie katastrofy w kopalniach borysławskich, oraz zatopienia szybu „Jupiter“ w Mostach.

Wreszcie w formie wniosków nagłych poddano ostrej krytyce zachowanie się obszarników i władz w czasie strejku chłopskiego w Galicyi. oraz w sprawie niesłychanych fałszerstw dokonanych przez antysemitów przy ostatnich wyborach sejmowych dolno-austryackich oraz policyjnego najścia na dom robotniczy w X okręgu wiedeńskim.

Sprawozdanie z pracy w komisyach.

Właściwa praca parlamentarna odbywa się w komisyach. Brali w niej naturalnie czynny udział posłowie socyalno-demokratyczni i pracy ich zawdzięczamy niejedną poprawkę w ustawach na lepsze, niejedno odparcie zamachów na poszczególne grupy robotników. Działalność posłów socyalno-demokratycznych w komisyach przedstawia się następująco.

W komisyi budżetowej zażądał tow. Pernestorfer subwencyi dla bazylejskiego międzynarodowego urzędu pracy. Skrytykował działalność urzędu statystycznego we Wiedniu, żądał zadośćuczynienia żądaniom robotników i robotnic zatrudnionych w fabrykach cygar w Krakowie, Monasterzyskach, Winnikach, Fürstenfeld i t. d. Domagał się szybszego załatwienia reformy ustawy prasowej, popierania finansowego wszelkich instytucyi klerykalnych, zbijał wszelkie zarzuty stawiane przez klerykałów 8 letniej nauce w szkołach ludowych.

Tow. Daszyński prowadził zaciętą, a niestety bezskuteezną walkę przeciw nadużyciom wyborczym w komisyi legitymacyjnej.

W komisyi podatkowej zwalczał tow. Hybesch projekt podrożenia biletów jazdy, jako zamach na kieszenie klasy robotniczej. Wniosek jego, by podniesiono o 50% koszta biletów 1 i 2 klasy upadł.

W komisyi socyalno-politycznej bronił sprawy pomocników handlowych tow. Eldersch. Wniosek jednakowoż jego żądający zupełnego odpoczynku niedzielnego upadł. Dalej wykazywał tow. Eldersch jaką łataniną jest ustawa o zabezpieczeniu urzędników prywatnych, oraz wywalczył rozszerzenie jej na pomocników handlowych. Upomnienia tow. Elderscha wystosowane do dr. Körbera w sprawie ustawicznego zwlekania i niepoddawania pod obrady ustawy o powszechnem ubezpieczeniu na starość, od wypadków i t. d. pozostały bez zkutku. Projekt rządowy nie ujrzał jeszcze światła dziennego, mimo obietnic ponawianych ciągle przez dr. Körbera.

W komisyi gospodarczej zwalczał skutecznie tow. dr. Ellenbogen dążenia właścicieli aptek, do zrobienia z aptek dziedzicznego monopolu ze szkodą ogółu ludności i szkodą farmaceutów.

Tow. Ellenbogen, który zastępował partyę ponadto w komisyi kolejowej i ugodowej, żądał w pierwszej, by przy upaństwowieniu kolei kierowano się interesem państwa, a w komisyi ugodowej podawał ostrej krytyce wszelkie projekty rządowe i wykazywał, że zdążają one do wydania Austryi na łup Węgrom.

W komisyi szkolnej występował tow. Seitz przeciw prześladowaniu nauczycieli opozycyjnych; w komisyi cłowej toczył tow. Seitz przez dwa miesiące zaciętą walkę z zastępcami wszystkich innych partyi. Bezczelność agraryuszy dochodziła w tej komisyi do nieznanych dotychczas granic. Żądanie ceł na środki pożywienia, najniezbędniejsze do życia zostało postawione z bezprzykładną obojętnością, mimo iż tow. Seitz wykazywał, jakie skutki może ono mieć wobec i tak bardzo niskiej stopy życiowej robotników obniżonej jeszcze kryzysem. Biurokracya austryacka wpadła na ciekawy pomysł nałożenia ceł na książki sprowadzane z zagranicy. Zaznaczyć warto, że nawet członkowie tych partyi, które krzykliwą demagogiczną agitacyą starają się przekonać robotników o swej przyjaźni, głosowali w komisyi tak, jak życzyli sobie zachłanni agraryusze.

W komisyi prasowej przeszedł wniosek tow. Riegera, by wybrano do szczegółowego roztrząsania rządowego projektu ustawy prasowej komitet złożony z 15 członków. W skład komitetu wszedł także tow. Rieger, który zdołał przeprzeć niektóre poprawki w tym połowicznym płodzie dr. Koerbera. Kiedy jednakowoż przyjdzie reforma prasowa pod obrady całej Jzby wiedzieć nie można.

Posłowie socyalno-demokratyczni wnieśli ponadto cały szereg wniosków samoistnych, jak np: wniosek tow. Cingra w sprawie urelowania płac górników, Daszyńskiego i Pernerstorfera w sprawie powszechnego prawa głosowania, Ellenbogena i Elderscha w sprawie uregulowania stosunków służbowych handlowców, Hybescha Hanicha, Schumeiera w sprawie ubezpieczenia robotników, Riegera i Pernerstorfera w sprawie zniesienia zakazu kolportaży, Seitza, Hannicha w sprawie przepisów dyscyplinarnych dla nauczycieli szkół ludowych itd.

Ogółem przedstawia się praca posłów socyalno-demokracznych w parlamencie następująco: Wnieśli 715 interpelacyi, na które rząd odpowiedział w 91 razach, 23 wnioski nagłe, 29 wniosków zwyczajnych, Głos zabierali 117 razy.

Listy z kraju.

Żywiec, 8 listopada.

„Czerwony sztandar“ w Żywcu. — Wiec przemysłowy.— Klęska stojałowszczyków. — Założenie organizacyi partyjnej.

Wypadki z dnia 11 października 1903 r., czyli pałki i noże ks. Lampiarza, okazały się wyśmienitym środkiem propagandy... ale dla socyalnej demokracyi. Krew, przelana przez zbójów Stojałowszczyków, wydała owoce, których oszust polityczny z pewnością wcale sobie nie życzył. Ostatnie dwa dni były formalnym tryumfem naszej partyi w Żywcu.

Na sobotę, 7 b. m., na godz. 5 po południu, zwołany był w Żywcu „wiec przemysłowy“. Około godz. 6 wieczorem zebrało się w obszernej sali magistratu około 450 osób, mniejsza część mieszczan i inteligencyi, większa zaś połowa robotników.

„O organizacyi krajowego wytwórstwa“ i „O sprawie cukrowej“ referował delegat „Biura reklamy i rozpowszechnienia wyrobów krajowych“ p. Olszewski, który postawił też odpowiednie wnioski.

W dyskusyi zabrał głos pierwszy tow. Tadeusz Reger. Mówca zaznaczył, że skoro mówi się o popieraniu przemysłu w kraju naszym, to nie można pominąć kwestyi robotniczej. Bo robotnik nietylko jest właściwym i rzeczywistym wytwórcą, lecz jest on także najważniejszym, bo najliczniejszym konsumentem. Jeżeli chcemy podnieść przemysł, musimy, jeżeli nie pierwej już, to przynajmniej równocześnie podnieść siłę konsumcyjną mas ludowych. Przyczyną upadku gospodarczego kraju jest wroga interesom kraju polityka ekonomiczna szlachty, agraryuszów, siedzących w Kole polskiem. Kto chce naprawdę dążyć do podniesienia kraju, ten musi szczerze zabrać się do obalenia rządów kliki szlacheckiej w gminie, w kraju i w powiecie. Mowę tow. Regera wysłuchali wszyscy z ogromnem zajęciem, przerywając ją co chwila burzliwymi oklaskami.

Agent Stojałowskiego, fabrykant Bogucki, zżymał się i próbował kilkakrotnie przerywać, lecz skarcony za tę nieprzyzwoitość stulił uszy i siedział cicho. Wnioski referenta uchwalono jednogłośnie.

Przy wyborze komitetu, mającego się zająć przeprowadzeniem uchwalonych wniosków, próbował Bogucki podsunąć swego zausznika, znanego agitatora pałkarzy Jana Marka. Na sali odezwały się jednak burzliwe protesty: „Chcecie, aby wam głowy pałką porozbijał?“ Przy głosowaniu jednogłośnie odrzucono tę kandydaturę, a natomiast wybrano naszego dzielnego towarzysza Jana Packana.

Po przemówieniach tow. Packana i p. Szczepańskiego zamknięto obrady; poczem zgromadzeni robotnicy odśpiewali jedną zwrotkę „Jeszcze Polska nie zginęła“ i pierwszą zwrotkę „Czerwonego sztandaru“.

Zgromadzenie publiczne, zwołane na niedzielę przez partyę socyalno-demokratyczną, zostało przez starostwo zakazane. Natomiast odbyło się w umyślnie wynajętem mieszkaniu w Zabłociu u p. Neumanna zgromadzenie poufne. „O programie socyalno-demokratycznym i zadaniach socyalnej demokracyi“ referowali tow. T. Reger i tow. Packan. Gdy zgromadzeni, w liczbie przeszło 300 osób, jednogłośnie uchwalili, że zgadzają się w zupełności z wywodami referentów i z wyłuszczonym przez nich programem, przystąpiono natychmiast do wyboru miejscowego komitetu mężów zaufania polskiej partyi socyalno-demokratycznej. Na posiedzeniu tego komitetu, które się odbyło po zgromadzeniu, uchwalono bezzwłocznie przystąpić do założenia „ogólno-zawodowego stowarzyszenia w Żywcu“.

Równocześnie w innym lokalu odbyło się zgromadzenie poufne pomocników handlowych, na którem również uchwalono utworzyć organizacyę zawodową.

Tak więc zdobytą została dla socyalizmu nowa placówka, na przekór wszelkim pałkom i nożom kierowanym zbrodniczą ręką ks. Lampiarza.

Przegląd społeczny.

Zwycięski strejk. Biuro koresp. donosi ze Stanisławowa: Trwający od tygodnia w Stanisławowie strejk robotników krawieckich został onegdaj zakończony. Pracodawcy przyjęli warunki robotników, mianowicie co do zniżenia liczby godzin pracy na 11 godzin na dobę, podwyższenia zarobków stałych i od sztuki o 20%.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 10 listopada. 1444. Śmierć Władysława Warneńczyka w bitwie pod Warną. — 1483. Marcin Luter urodził się. — 1674. Śmierć angielskiego poety Miltona. — 1759. Schiller urodził się. — 1898. Luccheni skazany na dożywotnie więzienie za zabicie cesarzowej Elżbiety.

Uniwersytet ludowy w Krakowie. Dziś:

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska) o godz. 7½ wieczorem: Dr Stanisław Zakrzewski: „Dzieje Europy Wschodniej“ w czasach nowożytnych (1774—1877).

Teatr miejski w Krakowie.

Wtorek: „Życie“, sztuka w 4 aktach W. Feldmana.

Środa: „Sprawa Mathieu“, krotochwila w 3 aktach T. Bernarda (ceny zniżone).

Czwartek: „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Tragedya człowieka“, poemat dramatyczny w 12 obrazach Emeryka Madacha (nowość). Nowa wystawa.

Niedziela: O godz. 3 po południu: „Śluby panieńskie“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Tragedya człowieka“.

Poniedziałek: „Tragedya człowieka“.

Ofiara pruskich sądów, tow. Golde, redaktorka naszej bratniej „Gazety Robotniczej“, opuści wreszcie we czwartek dnia 12 b. m. więzienie bytomskie, dokąd ją „sprawiedliwość“ pruska na cały rok wtrąciła.

Dla uczczenia bohaterskiej walki, jaką przed 25 laty rozpoczęli robotnicy niemieccy przeciw narzuconym im przez burżuazyę ustawom wyjątkowym odbył się w Krakowie dn. 7 b. m. uroczysty wieczorek w ogólno-zawodowym stowarzyszeniu robotniczem „Postęp“. Oprócz zagajenia tow. Jakóba Grossa i odczytu tow. Henryka Grossmana złożyły się na program produkcye chóru robotniczego, deklamacye wierszy rewolucyjnych, gra na skrzypcach, śpiew solo, oraz deklamacya zbiorowa. Zakończył wieczorek tow. Karol Sobelzon wezwaniem ro-

botników do walki przeciw dzisiejszemu ustrojowi kapitalistycznemu.

Samobójstwo. Ze Lwowa donoszą: W niedzielę późnym wieczorem w realności przy ulicy Brayerowskiej 16 odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Witold Limanowski, liczący lat 22. Zimne już zwłoki zastał na łóżku stróż realności Kluczkowski, przyszedłszy jak zwykle rano obsłużyć lokatora. Na stole w pokoju znaleziono kartkę następującej treści: Z braku wolności woli i energii, aby módz w ciężkiej walce o byt urzeczywistnić swoje dążenia i zamiary, a nie mogąc z nich zrezygnować, pozbawiam się życia. Proszę ojca o czynie moim nie zawiadamiać. Oprócz tego zostawił on listy do Mieczysława Limanowskiego w Zakopanem i Władysława Lipowicza na ręce Stanisława Witkiewicza. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Defraudacye w magistracie lwowskim, o których donosiliśmy już za pismami lwowskiemi w niedzielnym numerze, zostały popełnione przez urzędnika prezydyalnego Leona Dziubińskiego, który cieszył się niezwykłą protekcyą prezydenta Małachowskiego. „Wiek Nowy“, z którego czerpaliśmy bliższe szczegóły tej sprawy, podał tylko początkowe litery nazwiska defraudanta.

Rejterada klerykalnego oszczercy. Znaną już jest ze sprawozdań „Naprzodu“ oszczercza kampania, jaką proboszcz w Schodnicy ks. Hejnar prowadzi przeciw dyrektorowi tamtejszej szkoły polskiej p. Słoninie. Jak wiadomo, ks. Hejnar słał na p. Słoninę do starostwa i rady szkolnej krajowej donosy, iż p. Słonina szerzy w szkole „ateim“ itd.

Skutek tych donosów był taki, iż ks. Hejnar zaskarżony przez p. Słoninę o oszczerstwo został zasądzony na 3 tygodnie aresztu. Skutkiem odwołania się ks. Hejnara została wyznaczona rozprawa apelacyjna.

Obecnie atoli spostrzegł widocznie ks. Hejnar, iż cała ta kampania może najgorzej skończyć się dla niego, gdyż, jak nam z Drohobycza donoszą, odwołał on wszystkie zarzuty, doniesione do starostwa przeciw p. Słoninie. Wojna, jaką ks. Hejnar rozpoczął, zakończyła się tedy gruntowną jego kompromitacyą.

Demonstracya na cmentarzu. Donoszą nam ze Stanisławowa: W niedzielę przedpołudniem odbyła się olbrzymia demonstracya robotników stanisławowskich nad grobem ofiary krwawych wypadków przy wyborach do Kasy chorych. Zebrało się kilkuset słuchaczów. Mowę żałobną nad grobem zastrzelonego tow. Brücknera wygłosił tow. Seinfeld, poczem chór robotniczy pod kierownictwem artysty śpiewaka p. Adama Ludwiga odśpiewał kilka pieśni żałobnych. Spokojny i uroczysty przebieg demonstracyi wywarł silne wrażenie na wszystkich. Porządek zachowano wzorowy i przedstawiciele „ładu i porządku“ nie mieli powodu do interwencyi.

Katastrofa. Z Sternbergu (Morawy) donoszą: W fabryce koronek firmy Rudolph w Heidenpiltsch zawaliło się w niedzielę podziemie sklepienie. 8 robotników poniosło śmierć.

Obłęd automobilowy. Z Paryża donoszą: Podczas wyścigu automobilowego w Gaillen dwaj sportowcy, biorący udział w wyścigu, wpadli do rowu i na miejscu się zabili. Wielu innych odniosło rany.

Do c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie. Niejednokrotnie zwracaliśmy się w drodze urzędowej i publicznie w dzienniku do c. k. dyrekcyi poczt z zażaleniem na niesłychane niedbalstwo czy też szykany przy doręczaniu „Naprzodu“ abonentom. Wszystko to pozostało bez skutku. Istnieje wprawdzie postępowanie reklamacyjne, ale i to na nic się nie zda, bo jest ono prze prowadzone iście „po galicyjsku“. Abonent przysyła nam reklamacye, że nie dostaje „Naprzodu“; administracya wnosi te reklamacye do urzędu pocztowego na to, aby po jakimś czasie otrzymać odpowiedź: „urząd pocztowy w N. N. nie przypomina sobie, czy nadszedł tam numer pisma z takim adresem“, lub: „nie można było stwierdzić, gdzie się numery podziały“ — i na tem koniec... Od jednego z biur dzienników w Przemyślu otrzymaliśmy niedawno list następujący: „Proszę bardzo energicznie wystąpić przeciw manipulacyom tutejszej poczty. W przeszłym tygodniu otrzymałem przez cały tydzień ledwo 3 razy pańskie pisma; sądziłem, że jest „Naprzód“ skonfiskowany, dziś przekonałem się, że tylko poczta zawiniła. Do czego my dojdziemy z takimi porządkami na poczcie?

W jednym z prowincyonalnych urzędów pocztowych ekspedytorka powiedziała do służącej naszego abonenta: „Czemu p. S. taki głupi, że wciąż reklamuje, przecież tu przychodzą ważniejsze przesyłki, a nikt nie reklamuje“; pani ta kilkakrotnie „skonfiskowała“ poprostu reklamacye.

W Przemyślu p. Kapuściński wiedeńskie pisma pozwala agencyi dzienników odbierać zaraz po nadejściu pociągu, dzienniki zaś krajowe przetrzymuje jako „poste restante“, tak, że publiczność otrzymuje prędzej gazety niemieckie niż polskie!

W ten sposób popiera poczta galicyjska prasę krajową!

Dla ilustracyi, jak funkcyonują urzędy pocztowe w Galicyi, przytaczamy jeszcze jeden niesłychany fakt: Korespondentkę od firmy Robinsohn et Krausz wysłaną z Ustrzyk, jak świadczy pieczątka pocztowa, dnia 26 września 1896, doręczono adresatowi w Krakowie, p. Lieblingowi, dopiero w tych dniach! Korespondentka z Ustrzyk do Krakowa wędrowała więc 7 lat! Obecnie firma wysyłająca już nie istnieje, a ponieważ korespondentka, znajdująca się w naszem posiadaniu, zawiera zamówienie towaru, więc adresat poniósł znaczną, niepowetowaną stratę.

Czy można się dziwić, że komunikacya pocztowa w Galicyi cieszy się nie tylko w Austryi, lecz we wszystkich krajach cywilizowanych opinią najniedołężniejszej i najzawodniejszej? Jeżeli stosunki pocztowe w Galicyi się nie poprawią, to będziemy zmuszeni zwrócić się z memoryałem do ministerstwa handlu i postarać się o poruszenie tej sprawy w parlamencie.

Trzęsienie ziemi. Z Budapesztu donoszą: W miejscowości Barcs zauważono w sobotę przed południem ponownie trzęsienie ziemi. Wśród ludności powstała z tego powodu ogromna panika.

Zarząd Koła podgórskiego Tow. „Szkoły ludowej“ zaprasza członków i gości na walne zgromadzenie, które odbędzie się we wtorek 10 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu szkoły ceramicznej w Podgórzu, przy ul. św. Floryana 5. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Wybór nowego zarządu. 4) Wnioski.

Z sali sądowej.

O sprzeniewierzenie rozpoczęła się wczoraj przed krakowską ławą przysięgłych rozprawa karna przeciw Piotrowi Rajtarowi b. wójtowi z Krowodrzy.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu, iż w latach 1901 i 1902, jako wójt gminy Krowodrzy, dopuścił się sprzeniewierzenia funduszów gminnych w łącznej kwocie 1051 kor. 63 hal.

Defraudacyę popełniał on przez przywłaszczanie sobie różnych kwot wpływających do kasy gminnej, jako to grzywien, różnych opłat i t. d., których nie wciągał wcale do ksiąg. Defraudacya została wykrytą przy lustracyi przeprowadzonej w sierpniu 1902.

Po przesłuchaniu oskarżonego, który zaprzeczał swej winie, przystąpił trybunał do przesłuchania szeregu świadków. Wyrok zapadnie dziś.

TELEGRAMY

Zgromadzenie ludowe we Lwowie.

Lwów, 9 listopada. (Biuro kor.) W sali Towarzystwa „Ogniwo“ w pasażu Mikolasza odbyło się wczoraj przed południem zgromadzenie ludowe, zwołane przez komitet partyi socyalnodemokratycznej. Na porządku dziennym była sprawa ostatnich rozruchów w Stanisławowie. Przemawiano w tonie nader ostrym. Podczas przemówienia tow. Zakrzewskiego, którego aresztowanie było bezpośrednim powodem zajść w Stanisławowie, komisarz rządowy rozwiązał zgromadzenie.

Mordercy przed sądem.

Lwów, 9 listopada. Na dzisiejszej rozprawie zadał obrońca dr Leser kilka pytań oskarżonemu Wierzchołkowi, odnoszących się do czasu trwania morderstwa i stwierdzenia faktu, czy bywał w tym roku u Radziewiczów. Na pierwsze pytanie odpowiedział Wierzchołek, że mordowanie ofiar trwało pół godziny. Na drugie pytanie nie umiał dać odpowiedzi.

Przesłuchanie córki Oranżowej Schönfeldowej, nie przyszło do skutku z powodu jej nagłego zasłabnięcia na sali. Przewodniczący zarządził odczytanie jej zeznania złożone w śledztwie.

Na pytania obrońcy dr. Szeligi podaje oskarżony Czerweny, że noc z soboty na niedzielę spędził u pp. Brühlów i podał na tę okoliczność szereg świadków, poczem opisał dokładnie w jaki sposób przepędził reszte niedzieli, noc z niedzieli na poniedziałek i poniedziałek. — W dniu tym, spotkał się z niejakim Prociem, zjadł z nim wspólnie objad i był w jego towarzystwie do godziny $6^{1}/_{2}$ wieczorem.

Świadek Chaim Spinner brat zamordowanej Spinnerówny zeznaje że wyjeżdżając krytycznego wieczora ze Lwowa poszedł do siostry. — Radziewicz otwarł mu bramę. U siostry zabawił mniej więcej 10 minut. Gdy wychodził odprowadziła go siostra aby sprawdzić czy stróż czeka na niego u bramy. Radziewicz czekał istotnie, a otwierając bramę zapytał Spinnera, gdzie się tak śpieszy i kiedy wróci.

Świadek dr Marek Reifenstein, u którego dawniej służył Komornicki podaje, że ten go często okłamywał i narażał na szkodę, co było powodem oddalenia go. Czerwenego zna, nie może jednak stwierdzić, czy on u Komornickiego nocował w nocy z 15 na 16 czerwca.

W tym samym duchu zeznaje świadek dr Marcin Reifenstein.

Świadek Anna Radziewicz, żona oskarżonego uniewinnia w zeznaniach swego męża.

Po przerwie przesłuchiwano świadka Marka Sprechera, który widział Wierzchołka mniej więcej na 10 dni przed mordem, wychodzącego między godziną 10 a 11 rano w kierunku mieszkania Radziewiczów. Radziewicz na drugi dzień po morderstwie opowiadał o dwóch panach w cylindrach, których wypuszczał nad ranem. Świadek daje jak najlepsze świadectwo Wierzchołkowi, przeciwnie Radziewicza charakteryzuje jako człowieka gwałtownego. Czerwenego nie zna zupełnie.

Świadek Karolina Słupecka vel Czerweny, II. voto Cieślik, matka Czerwenego uchyla się od składania świadectwa.

Świadek Proć, na którego Czeweny się powołał, widział Czerwenego ostatni raz na miesiąc przed spełnieniem morderstwa.

Na stwierdzenie faktów podanych przez Wierzchołka, co do jego pobytu w Gródku w golarni i w szynku, powołano czeladnika fryzyerskiego, Natana Kirschlera recte Machera, zawiadowców szynku i kelnera Hermana w Gródku.

Świadek nie poznaje Wierzchołka, zaś co do Czerwenego twierdzi, że go nigdy nie golił. Właściciele szynku w Gródku: Leib i Lea Fuhrmanowie, oraz ich córka Debora nie mogą poznać ani Wierzchołka, ani Czerwenego, mimo, że Wierzchołek dość dokładnie opisuje wnętrze szynku na stwierdzenie swojej bytności tamże.

Na wniosek obrońców dra Szeligi i dra Lesera uchwalił trybunał wezwać cały szereg nowych świadków, między innymi wszystkich fryzyerów i robotników z Gródka. Na tem odroczono rozprawę do godz. 4 po południu.

Zgromadzenie czeskie w Wiedniu.

Wiedeń, 9 listopada. W X dzielnicy odbyło się tu zgromadzenie przeszło 3000 Czechów, którzy w jednogłośnie uchwalonej rezolucyi zaprotestowali przeciw rozporządzeniu ministerstwa oświaty, sprzeciwiającemu się założeniu w Wiedniu czeskich szkół ludowych.

Sejmy.

Praga, 9 liistopada. Sejm czeski został zamknięty.

Samobójstwo ministra włoskiego.

Neapol, 9 listopada. Nowo-mianowany minister skarbu Rosano został znaleziony nieżywy w łóżku. W nocy strzelił do siebie z rewolweru. W mieście wrażenie ogromne.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 7 listopada. (Koniec posiedzenia sobotniego). W dyskusyi nad mową programową hr. Tiszy Franciszek Kossuth oświadcza, że partya niezawisłości będzie przeciw temu rządowi tak samo walczyła, jak przeciw każdemu rządowi, stojącemu na zasadzie ustaw z roku 1867. Polemizuje ze stanowiskiem prezydenta ministrów w sprawie praw prerogatywy korony i twierdzi, że tylko naród węgierski może te prawa rozdawać, odpowiada to bowiem konstytucyi. Jest także zwyczajem we wszystkich państwach, że język państwowy jest zarazem językiem wojskowym. Jeżeli więc korona odnośnie do praw prerogatywy i praw językowych innego jest zdania, to widocznie ulega wpływowi obcych doradców. Konsekwencyą tego był rozkaz z Chłopów. Jedyną satysfakcyą za ten rozkaz jest upadek gabinetu Khuena Hedervary'ego. Oświadcza imieniem stronnictwa, że także i nadal walczyć będzie dla usunięcia ustaw z roku 1867 i dla osiągnięcia niezawisłości Węgier.

Omawia następnie szczegółowo mowę programową prezydenta ministrów i zaręcza, że hr. Tisza w zbyt czarnych kolorach przedstawił położenie finansowe, przez co naraził kredyt Węgier na szwank.

Z ław katolickiej partyi ludowej ktoś woła: Jest on widocznie w kontr-terminie!

Poseł Kossuth krytykuje następnie szczegółowo mowę programową prezydenta ministrów. Zapytuje, czy przyrzeczone zakłady wojskowe naukowe, mające być założonemi na Węgrzech, będą wzniesione kosztem Węgier, czy też kosztem wspólnym. Mowę programową Tiszy nazywa mową agitacyjną, szczególnie z powodu postawienia w zawieszeniu sprawy uregulowania płac urzędników, spraw inwestycyi, jakoteż przez to, że rozmaitym wyznaniom w państwie przyrzeka środki pomocnicze.

Następnie przedkłada Kossuth szczegółowy projekt reformy wyborczej. Domaga się ulg dla tych, którzy z powodu stanu *ex lex* zalegają z podatkami, oraz policzenia żołnierzom wysłużonym, którzy służą rok czwarty, czasu po trzecim roku służby. Żąda dalej napisów węgierskich na koszarach na Węgrzech itd.

Prezydent ministrów Tisza wywodzi, że na bardzo treściwą mowę Kossutha, odpowie innym razem, dzisiaj chce tylko odpowiedzieć na osobistą wycieczkę przeciw sobie. Gdy bowiem Kossuth wspomniał o wywodach prezydenta ministrów o wpływie obstrukcyi na położenie finansowe, ktoś z tamtej strony (wskazuje na ławy katolickiej partyi ludowej) zawołał: jest on widocznie w kontrterminie.

Dotyczący poseł z pewnością nie wiedział, co mówi. Ów poseł nie ma zrozumienia dla takich spraw, a prezydent ministrów sądzi, że słowa te mógły mu się tylko wyrwać w stanie niepoczytalnym, gdyż mówca nie chce przypuścić, aby ktoś z członków sejmu był w stanie uczciwemu człowiekowi rzucić w twarz najnikczemniejsze podejrzenie. (Brawa na prawicy, poruszenie na lewicy).

Pos. bar. Kaas z partyi ludowej oświadcza, że wprawdzie tych słów nie powiedział, ale jest przekonany, że ten, kto je powiedział, nie miał na myśli prezydenta ministrów i absolutnie nie miał zamiaru go obrażać.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Budapeszt, 9 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad programem rządu.

Poseł Hollo (z partyi Szederkeny'ego) oświadcza, że jego stronnictwo nadal prowadzić będzie obstrukcyę przeciw ustawom z r. 1867 i nie widzi przyczyny, aby teraz zawiesić broń. Mówca określa swoje stanowisko w sprawie języka węgierskiego w armii.

Omawia następnie walkę konstytucyjną z lat sześćdziesiątych i dowodzi, że teorye prezydenta ministrów o prawach zwierzchniczych korony są fałszywe.

Hr. Jan Zichy oświadcza, że partya ludowa stoi z prezydentem Tiszą na jednej podstawie co się tyczy ugody z roku 1867, co do reszty istnieje między partyą a Tiszą cała przepaść różnic.

Proces hr. Kwileckiej o podsunięcie dziecka.

Berlin, 0 listopada. W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano jako świadka dzierżawcę Schmidta. Zeznaje on, że oskarżony hr. Kwilecki powiedział mu raz, że on jest ostatnim hr. Węsierskim-Kwileckim, a mówił to w czasie, kiedy młody hr. Kwilecki już żył. Oskarżony przeczy temu i mówi, że on jest ostatnim, którego wolno nosić nazwisko Węsierski-Kwilecki, podczas gdy jego potomkowie będą mogli nosić nazwisko Kwilecki. Żona Schmidta potwierdza zeznania swego męża, dodaje jednakże, że podobieństwo chłopca do matki było dla niej tak widoczne, że nigdy nie wątpiła, że młody hrabia jest rzeczywiście synem Kwileckiego.

Administrator Studnicki zeznaje, że gdy hrabina Kwilecka raz była w kłopotach pieniężnych, miała powiedzieć: „no teraz nie pozostaje nic innego, jak się obwiązać poduszką. Świadek uważał to jednakże za żart.

Krwawe wybory gminne.

Barcelona, 9 listopada. Przy wczorajszych wyborach gminnych przyszło do starcia pomiędzy republikanami a karlistami. Podczas bójki padły strzały rewolwerowe. Wiele osób jest rannych.

Policyjny pościg za anarchistami.

Barcelona, 8 listopada. Policyjne źródła donoszą: Policya wykryła sprzysiężenie anarchistyczne. Przy rewizyi znaleziono dynamit i inne materyały, służące do wyrobu nabojów, które skonfiskowano. Kilku znanych anarchistów znikło z Barcelony.

Niepokoje w Macedonii.

Berlin, 8 listopada. „National-Ztg“ zamieszcza następujący telegram prywatny: Konstantynopol. Ambasadorowie austro-węgierski i rosyjski odeślą odpowiedź Porty jako niedostateczną. Jak z pewnością słychać, ambasadorowie zażądają odpowiedzi w ściśle oznaczonym terminie z zagrożeniem ultimatum.

Konstantynopol, 9 listopada. Wszyscy ambasadorowie otrzymali już instrukcyę, aby poparli żądania Austro-Węgier co do reform tureckich.

Przeciw projektowi cłowemu Chaberlaina.

Londyn, 9 listopada. Lord Rosebery wygłosił wczoraj mowę w Leicester, w której krytykował ostro plany Chamberlaina. — Między innemi powiedział Rosebery, że przyjęcie planów Chamberlaina sprowadzi polityczną i komunalną korupcyę. W końcu wezwał liberałów, ażeby przeszłość zostawili w spokoju i stali ramię przy ramieniu.

Demonstracye robotników w Lyonie.

Lyon, 9 listopada. Po wykładzie Urbaina Golnéra urządzili robotnicy manifestacyę przy czem przyszło pomiędzy nimi a policyą do starcia. Policyę obrzucono kamieniami. Jednego ajenta polsiynego raniono poważnie kamieniem w głowę.

Wiedeń, 8 listopada. Rokowania pomiędzy austryackiemi fabrykami Schuckerta i firmą Siemens i Halske o połączenie obu tych firm zostały ukończone i odpowiednie wnioski zostaną przedłożone radzie zawiadowczej. Kapitał akcyjny fabryk Schuckerta, wynoszący dotychczas 9 milionów, będzie podniesiony na 18 milionów. Nowe Towarzystwo akcyjne nosić będzie firmę: „Austryackie fabryki Siemens i Schuckert“. Siemens i Halske obejmują nowe akcye wysokości 9 milionów po cenie nominalnej.

Kolonia, 8 listopada. „Kölnische Ztg“ donosi z Petersburga: Jak donoszą z Syberyi, inżynierowie wojskowi traktują z syberyjskiemi i moskiewskiemi firmami i kapitalistami w sprawie założenia Towarzystwa kolejowego dla połączenia linii kolejowej Orenburg-Taszkent z główną linią syberyjską.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Łazy. — Koło miejscowe Unii górniczej zwołuje na dzień 15 listopada o godz. 3 po południu do lokalu p. Jakóba Löwenbeina na Wesołej roczne walne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie kasowe. 3. Wybór wydziału. 4. Wnioski. 5. Zmiana lokalu stowarzyszenia. Wzywa się wszystkich członków, aby się punktualnie stawili z książeczkami legitymacyjnemi.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

PIWO TRZCINICKIE

odznaczone na 14 wystawach światowych złotymi medalami, krzyżami zasług i dyplomami honorowymi.

Piwo Bawarskie i Porter

zalecane przez powagi lekarskie dla chorych i rekonwalescentów.

Sprzedaje z odstawą do domu:

Marcowego	11 flaszek	½ litrowych	2 K 10 h
Eksportowego	11	„ „ „	2 K 50 h
Bawarskiego	10	„ „ „	3 korony
Porteru jak angielski	10	„ „ „	3 K 60 h
„ „ „	10	„ ⅜ litra	2 K 40 h

Na prowincyę wysyła w paczkach po 30 i 60 flaszek z opakowaniem.

Główny skład: Kraków, ulica Szewska 13.

C. k. nagroda państwowa za znakomite wyroby!

Pierwsza Morawska Fabryka zegarów wieżowych 151

TH. MORAVUS

w Bernie, Grosser Platz 6

wyrabia i dostarcza jedynie znakomitej jakości i po tanich cenach **zegary wieżowe dla kościołów, zamków, ratuszów, szkół i fabryk.**

Najdalej idące poręczenie! Cenniki darmo.

442

Wyroby tkackie!

z najlepszego przędziwa jak najstaranniej wykonane, jakoto:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Barchany, Flanele, Szewioty, Płócienka kolorowe na Fartuszki, Sukienki, Bluzki itp. poleca po cenach umiarkowanych

Tkalnia płócien i Skład wysyłkowy
Michała Mięsowicza

w Korczynie koło Krosna.

Proszę żądać cenniki i próbki towaru!

CUDOWNY INSTRUMENT!

Nowość! **TROMBINO** Nowość!



bez znajomości trąbienia i nut **natychmiast** pod gwarancyą wygrywać można najpiękniejsze pieśni, tańce, marsze, jak: „Trompeter z Säkkingu“, „Sei nicht bös“, „Verlassen, Verlassen“, „Beim Souper“, „Die Post im Walde“, „Donauwellen walc“, „Radecki marsz“, „Du mein Girl“, „Landstreicher“ i jeszcze przeszło 200 innych wyborowych kawałków na naszej nowo-wynalezionej znakomitej i elegancko wykonanej niklowej trąbce.

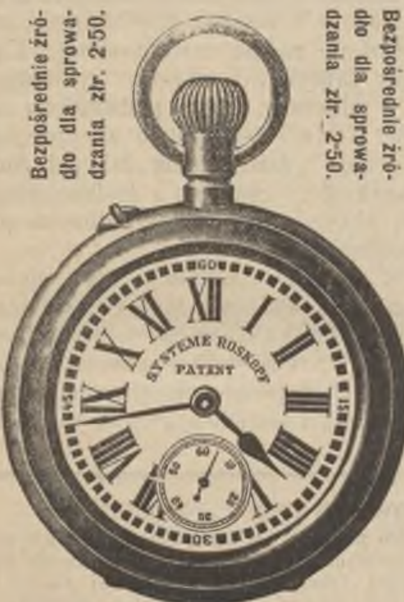
„**TROMBINO**“ jest senzacyjnym wynalazkiem teraźniejszości i wzbudza wszędzie wielkie wrażenie, szczególnie wtenczas, jeżeli ktoś w towarzystwie pierwszy raz jako wirtuoz występuje, podczas gdy przedtem nikt o tem wyobrażenia nie miał. **Każdą melodyę** można natychmiast grać **bez nauki, bez trudu i bez natężenia,** przez zwykłe założenie do tegoż należących nut. **Wspaniała silna muzyka.** Najpiękniejsza zabawa domu, towarzystwa i podczas uroczystości. Przy wycieczkach pieszych, wozowych, na kole i wodnych **najweselszy towarzysz.** Gra do tańca i towarzyszy przy śpiewie. „Trombino“ kosztuje wraz z bogatym spisem pieśni i z łatwą do nauki szkołą: I. gatunek: elegancko niklowana z 9-ciu tonami złr. 3·50; II. gatunek elegancko niklowana z 18 tonami złr. 6·—

Nuty dla I-go gat. 30 cent., dla II-go gat. 50 cent. — Wysyła jedynie za zaliczką

Heinrich Kertész, Wien, I. Fleischmarkt 18—922.

Bezpośrednie źródło dla sprowadzania złr. 2·50.

Bezpośrednie źródło dla sprowadzania złr. 2·50.



Wyjaśnienie. Wielokrotnie zalecane **Zegarki Anker-Remontoir Systemu Roskopf w oprawie niklowej** bywają już od roku przez wielką część mojej klienteli szczególnie przez rolników, urzędników, żandarmeryę, straż skarbową, kolejarzy **ku największemu ich zadowoleniu** kupowaną.

Dostarczam moje **prawdziwe amerykańskie zegarki systemu Roskopf-Patent-Anker-Remontoir N. 99** (szczególnie polecenia godny zegarek służbowy) z emaliowanym cyferblatem i znakomicie polerowaną, hermetycznie zamykającą się oprawą, pozłacanemi wskazówkami, dokładnie uregulowany, idący przez 36 godzin, z 3-letniem poświadczeniem gwarancyjnym wprost prywatnym odbiorcom **za sztukę po złr. 2.50, za 3 szt. 7 złr., za 6 szt. złr. 13·50, za 10 sztuk 22 złr.** z pięknym kompasem-wisiorkiem, łańcuszkiem niklowym sztuka po **30 ct.** Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem przesłaniem kwoty, a gdyby zegarek się nie podobał, albo nie funkcyonował ku zadowoleniu kupującego, natenczas **zwracam pieniądze. Bardziej uczciwego postępowania nie może nikt wymagać.**

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr. 589 (Czechy)

C. k. sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca. Moja firma jest odznaczona ck. austr. orłem państwowym, złotymi i srebrnymi medalami wystawowymi i więcej jak 10 tysiącami mnie z całego świata dawanemi pismami z uznaniem. Moja firma jest, jako firma exportowa w tej gałęzi, bez przesady **największą i najstarszą** i exportuje do wszystkich części **świata.** — **Założona w r. 1887.**

Ilustrowane cenniki zegarków, oraz towarów złotych i srebrnych posyła się bezpłatnie i franko wszystkim.

MŁODZIENIEC

władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, mogący złożyć **kaucyę wysokości 2.000 kor., poszukuje stosownej posady,** jako inkasent, kasyer, dozorca biurowy i t. p.

Łaskawe oferty pod „Młodzieniec“ do działu inser. „Naprzodu“. 706

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje 3½% i 4% **asygnaty kasowe**

przyjmuje **wkładki na książeczki** rach. bież.

oprocentowując takowe po 4%.

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych. 21

Miód Patoka

kuracyjny lub deserowy w 5-kilowych puszkach po 6 koron wysyła franko za zaliczką 660

Teodor Gang, Denysów (Galicya).

Proszę żądać

bezpłatnie z przesyłką pocztową mój ilustrowany cennik zaopatrzony przeszło 500 rysunkami **przedmiotów złotych, srebrnych oraz zegarków i narzędzi muzycznych**

Hanns Konrad

Fabryka zegarów i dom eksportowy

Brüx Nr. 470 (Czechy). 156

GŁÓWNA WYGRANA 50.000 KORON.

LOTERYA KOLEJOWA

„FLUGRAD“

Główna wygrana 50.000 kor.

1	wygrana	po 5000	koron
1	„	„ 1000	„
6	wygranych	„ 500	„
20	„	„ 150	„
70	„	„ 100	„
100	„	„ 30	„
800	„	„ 10	„
9000	„	„ 5	„
9999	wygranych	125.000	koron

Wszystkie wygrane wypłaca się za potrąceniem 10% w gotówce.

Cena losu 1 korona

6 losów 5 kor. 50 h., 11 losów tylko 10 kor.

Losy mają tekst polski. Dwa dni po ciągnieniu wysyłamy kupujący wykaz ciągnienia pocztą bezpłatnie.

Ciągnienie nieodwołalnie 5 grudnia 1903.

Losy są do nabycia w kantorach wymiany, biurach loteryjnych, trafikach i t. d. lub

Kantor wymiany Braci Eibenschütz
Kraków, Rynek główny 5.

Thielego herbata odtłuszczająca

zastępuje w zupełności Karlsbad lub Marienbad. Nieszkodliwe, najlepsze świadectwa. Paczka K 1·75, 4 paczki franco, od **Ludwika Thielego,** drog., Mannheim. (Przesyłkę uskutecznia apteka).

Królem Krawatek!

„Król krawatek“ „Król krawatek“

zwą mnie Goście, więc się staram zasłużyć na ten tytuł i sprowadzam co kilka dni pierwszorzędne modele z najsłynniejszych i najtańszych fabryk i spodziewam się, że szan. P. T. Publiczność tak jak dotychczas i nadal swem zaufaniem mnie zaszczyci, zwłaszcza, że firma moja istnieje już od 25 lat ma na składzie bieliznę własnego wyrobu, bazar zabawek i galanteryi oraz pralnię ręczną.

Polecając się łaskawym względom szan. P. T. Publiczności, pozostaję z głębokim szacunkiem

365 **Henryk Recht, ulica Floryańska l. 2**
Filia Nowości ul. Grodzka 25.

Ważne dla Wszystkich!

Niniejszem zawiadamiam Szan. Publiczność, iż otworzyłem przy **ulicy Bożego Ciała l. 8,** handel

KOSZERNYCH WĘDLIN

i towarów masarskich własnego wyrobu.

Urządzeniem tego handlu odpowiadam istotnej potrzebie żywo odczutej przez miejscową i zamiejscową ludność żydowską, zmuszoną dotychczas płacić skartelowanym fabrykantom wygórowane ceny za ten tak ważny i popularny artykuł żywności. Publiczność ta zatem niezawodnie z życzliwością powita nowy handel, który niezwiązany kartelem jest w stanie jej słuszne żądania co do zniżenia cen uwzględnić.

Zapewniając Szanowną Publiczność o ściśle hygienicznem i rytualnem przyrządzaniu moich wyrobów, proszę o liczne odwiedziny w moim nowym eleganckio i czysto urządzonym lokalu.

Z poważaniem **Emanuel Glaser**

715 **ulica Bożego Ciała 8.**

Przedostatni tydzień! Ciągnienie 21 listopada 1903!

Losy c. k. Wied. Loteryi Policyjnej po 1 K.

1500 wygranych między temi 100 głównych wygranych wartości

!! Koron 50.000 Koron !! 620

Pierwsze trzy główne wygrane Koron 25.000, 5000, 1000 zostaną po odciągnięciu ustawowego podatku na żądanie **wypłacone gotówką.**

Losy można nabyć we wszystkich kantorach wymiany, trafikach, kantorach loteryjnych i w biurze Loteryi Policyjnej, Wiedeń, I., Spiegelgasse Nr. 15.

Każdy odbiorca losu utrzymuje darmo i opłatnie listę ciągnień.

Kor. 5·50 **SENSACYJNE** Kor. 5·50

BEZ KONKURENCYI!

Tylko kor. 5·50 kosztuje prawdziwy szwajcarski zegarek niklowy anker rem. „SYST. ROSSKOPF PATENT“



Ten prawdziwy Szwajcarski niklowy anker remontoir „System Rosskopf Patent“ z patentowanym emaliowanym cyferblatem, jak obok znajdujący się rysunek, o 36-godzinnem chodzie, posiada zagwarantowany dobrze idący werk. Każdy zaopatrzony jest pięcioletnią gwarancyą i jest z powodu swej zewnętrznej oprawy (bardzo silna prawdziwa niklowa oprawa) znakomitym zegarkiem sztrapacowym i poleca się go **każdemu.** Cena wraz z łańcuszkiem i doskonałym futerałem tylko K. 5·50. Przy odbiorze **2 sztuk** odrazu tylko K. 5·— za sztukę. Daję także te zegarki **8 dni na próbę,** jeżeli takowy nie odpowiada, natenczas odbieram go z powrotem nawet po ośmiu dniach i odsyłam zapłaconą zań kwotę. Wysyłka tylko za zaliczką lub po przesłaniu kwoty przez firmę

Josef Spiering, Wiedeń I.,
Postgasse 2—7. 669

Pieniędzy „dużo“ Pieniędzy

do 500 złr. miesięcznie może każdy bez specyalnych wiadomości, łatwo, uczciwie i bez wydatków miesięcznie zarobić. Należy natychmiast nadesłać swój adres pod E. 1036 do Annoncen-Abtheilung des

„Merkur“ Mannheim
Meerfeldstrasse 44. 679

Lekcyj Tańców

udziela

KAROL KOWALSKI
Kraków, Garbarska 7.

KAWA ZDROWIA

wyrabiana przez fachowych ludzi z najpożywniejszych produktów roślinnych, **zastępuje w zupełności zwykłą** kawę, zatem przewyższa wszelkie fabrykaty niemieckie, **bo nie jest żadną domieszką, jak n. p. Kneipowska.** Kilogram kosztuje tylko 70 ct. — **Wszędzie do nabycia.**

WAŚNIEWSKI, ŁUCZKO i SP.

Fabryka „Kawy zdrowia“ w Podgórzu.

Rok założenia 1886 | Wyrób specyalny!

Jakim sposobem

można osiągnąć smukłą i modną figurę? Tylko przez

„Straigth front“

Gorsety Schmeidlera według **nowego systemu** krajane, wygodne w noszeniu i nie uciskające żołądka. — Fasony ściśle według modeli paryskich.

H. SCHMEIDLER.

ulica Grodzka l. 1 | ulica Stradom l. 15